

MAREK PIWOWARCZYK

## PROBLEM ODDZIAŁYWANIA BOGA NA ŚWIAT W PERSPEKTYWIE PROCESUALNEJ KONCEPCJI AKTUALNOŚCI

Zagadnienie oddziaływania Boga na świat jest jednym z najważniejszych zagadnień dla większości nurtów filozoficznych przyjmujących prawdziwość tezy teistycznej. Z kwestią tą związane są bowiem inne istotne problemy: wolności ludzkiej, Bożej opatrności, stosunku Boga do czasu i historii, wszechwiedzy Boskiej, możliwości więzi między Bogiem a człowiekiem itd.

Filozofowie procesu deklarowali (i czynią to nadal), że stworzyli taki system myśli, w którym problemy te uzyskują rozwiązanie. Kluczem do niego ma być nowa koncepcja rzeczywistości<sup>1</sup>. W koncepcji tej akt stawania się jest uznawany za podstawowy element świata, za coś, co ma absolutną pierwotność ontyczną wobec bytu. Byt jest wtórny wobec stawania się. Według filozofów procesu podstawowym błędem klasycznej metafizyki było uznanie prymatu bytu rozumianego jako niezmiennie podłoże wszystkich zmian<sup>2</sup> i zredukowanie procesualnego aspektu rzeczywistości do bycia jedynie powierzchniową warstwą niezmiennego bytu. Niezmiennność, mówią procesualiści, podniesiona została do cechy stanowiącej o tym, w jakim stopniu coś jest rzeczywiste, w jakim stopniu coś jest doskonałe. Taka idea, sięga-

---

Mgr MAREK PIWOWARCZYK – Katedra Filozofii Religii na Wydziale Filozofii KUL; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: piwowar1@wp.pl

<sup>1</sup> Słowa „rzeczywistość” używam tutaj w potocznym znaczeniu. W filozofii Whiteheada „rzeczywistość” jest bowiem pojęciem zakresowo szerszym niż aktualność, obejmującym również tzw. wieczne przedmioty, które aktualne nie są, choć są rzeczywiste. Wieczne przedmioty to czyste możliwości, natomiast dziedzina aktualności to dziedzina realizowania się możliwości bądź dziedzina możliwości zrealizowanych. Dlatego w tytule użyto terminu „aktualność” i to on będzie analizowany.

<sup>2</sup> Oczywiście nie wszyscy klasyczni filozofowie tak byt rozumieli, czego przedstawiciele filozofii procesu często nie zauważają.

jąca swymi korzeniami greckiego rozumienia doskonałości, odniesiona do Boga powodowała wspomniane trudności. Procesualne rozumienie rzeczywistości miało uczynić Boga kimś bliskim, kimś szanującym wolność świata, współczującym i współcierpiącym jego towarzyszem.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie Whiteheadowej koncepcji aktualności (jako podstawy rozważań innych procesualistów) i odniesienie do niej jego doktryny związków Boga ze światem. Spróbuję pokazać, że procesualny paradygmat rozumienia aktualności przynosi, paradoksalnie, efekt odwrotny: działanie Boga na świat jest w tym systemie niemożliwe. Świat natomiast może oddziaływać na Boga – mało tego, Bóg dzięki temu oddziaływaniu uzyskuje pełnię aktualności. Klasyczny pogląd na relację Bóg–świat zostaje więc odwrócony.

Badania nad założeniami leżącymi u podstaw takiego rozumienia związków Boga ze światem mogą mieć wartość nie tylko historycznofilozoficzną, ale mogą przyczynić się do lepszego zrozumienia samego problemu. Założenia takie będą dotyczyły rozumienia bytu, rozumienia poznania i rozumienia natury i funkcji filozofii. Warto zbadać źródła tych założeń, zanalizować ich zasadność i ukazać wpływ na rozumienie problemu. Praca niniejsza nie idzie jednak tak daleko. Ma charakter wyłącznie historyczny, stanowiąc jedynie wstępny zarys zagadnienia.

Należy uczynić w tym miejscu jeszcze jedną uwagę. Koncepcja rzeczywistości, w której stawanie się jest kategorią nadrzędną, wymaga, wedle Whiteheada, również nowego języka, zdolnego ów prymat wyrazić. Dzieła filozofa pełne są neologizmów i często mamy w nich do czynienia z nowymi znaczeniami słów dotychczas używanych w tradycji filozoficznej. Język filozofii procesu stoi nieraz w niezgodzie z normalnym, potocznym mówieniem o świecie. Tworzy to pewną barierę, utrudniającą zrozumienie myśli Whiteheada, a z drugiej strony skłania jej badaczy do pogrążania się w swoistego rodzaju ezoteryzmie. Niekiedy, pisząc o filozofii procesu, trudno jest wyjść poza jej schematy pojęciowe i trudno przywołać jakieś intuicje ułatwiające zrozumienie stosowanych w niej kategorii.

#### RELACJE MIĘDZY BYTEM I STAWANIEM SIĘ

W kategoryalnym schemacie filozofii organizmu wzajemne związki między bytem (*being*) i stawaniem się (*becoming*) są przedmiotem kilku tzw. kategorii wyjaśniania. Najważniejsze jednak, wedle Whiteheada, dla okre-

ślenia tych związków są: kategoria IV, zwana zasadą relatywności, i kategoria IX, zwana zasadą procesu. Oto ich brzmienie:

(iv) Potencjalność bycia elementem w realnym procesie konkretyzowania się wielu bytów (*entities*) w jeden byt aktualny jest ogólną metafizyczną cechą dotyczącą wszystkich bytów (*entities*), aktualnych i nieaktualnych; każdy z nich [...] jest zawarty w każdej konkretyzacji. Innymi słowy, do natury „bytu” (*being*) należy to, że jest on czymś potencjalnym dla wszelkiego stawania się. Jest to zasada relatywności [...]

(ix) To, *jak* byt aktualny (*actual entity*) staje się, konstytuuje *to*, czym byt aktualny jest, a więc te dwa opisy bytu aktualnego nie są niezależne. Jego „bytu” (*being*) jest konstytuowany przez jego „stawanie się” (*becoming*). Jest to zasada procesu.

(PR 22, 23, por. 166)<sup>3</sup>

W centrum tych dwóch zasad znajduje się pojęcie bytu aktualnego (*actual entity* bądź *occasion*). Aż do dnia dzisiejszego toczy się wśród procesualistów spór o to, co jest bytem aktualnym, co można wskazać jako przykład bytu aktualnego. Pewne jest jedynie to, że modelem dla ustalenia charakterystyki bytu aktualnego było dla Whiteheada ludzkie poznanie: jeden niepodzielny akt poznawczy jest modelem bytu aktualnego. Impulsem skłaniającym do postulowania istnienia bytów aktualnych mogła być również współczesna Whiteheadowi teoria kwantów. Nieraz jednak Whitehead podaje jako przykłady bytów aktualnych momenty trwania przedmiotów doświadczenia potocznego (np. PR 43) czy akty wypowiedania jakiegoś wyrażenia (AI 211-213), choć są to jedynie pewne obrazy, mające na celu ilustracje pewnych koncepcji (np. tzw. przedmiotowej nieśmiertelności). Większość interpretatorów jako przykłady bytów aktualnych podaje momenty „życia” cząstek elementarnych bądź akty ludzkiego poznania. F. B. Wallack uważa natomiast, że jest to zupełnym nieporozumieniem: wedle niej byt aktualny może mieć dowolną rozpiętość czasową i przestrzenną<sup>4</sup>. J. Lango

<sup>3</sup> Używane skróty bibliograficzne:

PR – A. N. Whitehead, *Process and Reality*, New York–London 1978 (wyd. popr.);

AI – A. N. Whitehead, *Adventures of Ideas*, New York 1951;

MT – A. N. Whitehead, *Modes of Thought*, New York 1968;

SMW – A. N. Whitehead, *Nauka i świat nowożytny*, tłum. M. Kozłowski i M. Pieńkowski OP, Kraków 1987;

RM – A. N. Whitehead, *Religia w tworzeniu*, tłum. A. Szostkiewicz, Kraków 1997;

PS – „Process Studies”.

<sup>4</sup> Por. F. B. Wallack, *The Epochal Nature of Process in Whitehead's Metaphysics*, Albany 1980, s. 28-33.

utrzymuje z kolei, że „byt aktualny” jest tylko i wyłącznie pewnym postulatem, bytem hipotetycznym, idealnym konstruktem, którego egzemplifikacji nie sposób wskazać<sup>5</sup>. Najbardziej radykalny jest P. Canevi, twierdzący, że „byt aktualny” jest pojęciem zbędnym, powstałym jedynie z powodu substancjalistycznych pozostałości w obrębie współczesnej Whiteheadowi mechaniki kwantowej<sup>6</sup>. Na pewno jednak, niezależnie od metodologicznego statusu pojęcia bytu aktualnego i możliwości wskazania jego egzemplifikacji, odnosi się ono do jednego niepodzielnego aktu stawania się „czegoś określonego”, aktu, w obrębie którego nie można wyróżnić żadnej do końca zdeterminowanej fazy, tj. nie można wyróżnić takich faz, w których proces stawania się zakończyłby się czymś określonym. Byt aktualny jest więc aktem stawania się czegokolwiek, który nie składa się z innych aktów powstawania.

Whitehead twierdzi jednak, że drugą (obok stawania się) charakterystyką bytu aktualnego (*actual entity*) jest jego byt (*being*). Pytanie o związek bytu i stawania się staje się pytaniem o związek stawania się bytu aktualnego z jego bytem (*being*). Posługiwanie się taką terminologią w języku polskim jest jednak niezwykle kłopotliwe ze względu na tłumaczenie dwóch różnych angielskich słów: *being* i *entity* w ten sam sposób jako „byt”. Aby uniknąć nieporozumień, w niniejszym artykule słowo *entity* bądź *occasion* tłumaczone będzie jako „jestestwo”. Słowo to używane będzie wyłącznie ze względu na jego odmienność od słowa „byt”. Mimo posługiwania się taką terminologią nie uważam, aby była ona najbardziej adekwatna. „Jestestwo”, choć może odpowiadać angielskiemu *entity*, jest – w przeciwieństwie do wyrazu angielskiego – formą nieco archaiczną i traktowaną bardzo często jako poetyckie czy wzniosłe wyrażenie bytu bądź istnienia i prawie w ogóle nie jest w filozofii stosowane jako termin techniczny. Nie można jednak używać tego samego słowa „byt” na oznaczenie dwóch różnych terminów angielskich. Pozostaje nam więc poczekać na wypracowanie odpowiedniej polskiej terminologii bądź uznać, co robią niektórzy, że Whiteheadowe *being* nie jest terminem technicznym i można zastąpić go innym słowem, np. „bycie”. Takie rozwiązanie kłóciłoby się jednak z najnowszymi badaniami stwierdzającymi, że termin *being* funkcjonuje zarówno jako termin techniczny (dzieje się tak w tekstach i kontekstach wskazanych w tej pracy), jak i potoczny. Słowo „bycie” z kolei skłaniałoby do pew-

<sup>5</sup> Por. J. L a n g o, *Whitehead's Ontology*, Albany 1972, s. 5-8.

<sup>6</sup> Por. P. C a n e v i, *Do We Need The 'Actual Entities'*, [w:] *Whitehead und der Prozessbegriff*, ed. H. Holz, E. Wolf-Gazo, Freiburg-München 1981, s. 185-187.

nej (nieuzasadnionej, jak się okaże) interpretacji: bycie bytu aktualnego polegałoby na jego stawaniu się, a więc stawanie się stanowiłoby o jego bytowości, istnieniu – byt aktualny istniałby z powodu swego stawania się. Termin „byt” oddający angielskie *being* jest bardziej neutralny.

Zasady relatywności i procesu stwierdzają więc, że byt aktualnego jestestwa jest czymś potencjalnym dla procesu stawania się jakiegoś innego jestestwa aktualnego oraz że stawanie się jestestwa konstituuje jego byt.

Interpretacje tak sformułowanych związków między bytem i stawaniem się różnią się w zależności od tego, jak rozumie się wyrażenie „konstituować” użyte w sformułowaniu zasady procesu<sup>7</sup>. Niektórzy komentatorzy „konstituować” czytają jako „być tożsamym z”. Zasada procesu stwierdzałaby wtedy, że stawanie się konstituuje aktualne jestestwo w jego bytowości. Przy takim rozumieniu tej zasady jestestwo jest bytem dlatego, że się staje, bądź dlatego, że część jego konstytucji jest stawaniem się. Interpretatorzy, szczególnie ci, którzy próbują łączyć Whiteheada z Arystotelesem, mówią, że byt aktualnego jestestwa polega na tym, że jest ono procesem stawania się<sup>8</sup>. Nie wiadomo jednak, jak rozumieć wówczas zasadę relatywności: jeśli byt aktualnego jestestwa jest jego stawaniem się, to samo stawanie się jest czymś potencjalnym wobec innych jestestw, czemu Whitehead (jak się okaże) zdecydowanie przeczy.

Istnieje również inna interpretacja zasady procesu, wypracowana systematycznie przez Jorge Luisa Nobo, choć używana wcześniej przez Franka G. Kirkpatricka i Lewisa S. Forda<sup>9</sup>. Wedle Nobo błędem jest wyciąganie z zasady procesu wniosku o tożsamości bytu aktualnego jestestwa z jego stawaniem się. Jest raczej tak, że są to dwa sposoby realizowania się aktualności jestestwa: jestestwo jest stawaniem się, o ile jego proces konkretyzacji się nie zakończył, natomiast jest bytem, jeśli jego stawanie się zostało zakończone. W pierwszym przypadku jest procesem konkretyzacji, w drugim jest produktem tego procesu. Byt jestestwa nie jest jego stawaniem się, ale jest

<sup>7</sup> Por. J. L. Nobo, *Whitehead's Principle of Process*, PS 4 (1974), nr 4, s. 275-284.

<sup>8</sup> Zob. I. Leclerc, *Whitehead's Metaphysics*, New Jersey 1978, s. 133-135; tenże, *Being and Becoming*, [w:] *Explorations in Whitehead's Philosophy*, ed. L. S. Ford, G. L. Kline, New York 1983, s. 53-67; R. L. Fetz, *Aristotelian and Whiteheadian Conceptions of Actuality: I*, transl. by J. W. Felt, PS 19 (1990), nr 1, s. 18-20.

<sup>9</sup> Zob. F. G. Kirkpatrick, *Subjective Becoming: Unwarranted Abstraction?*, PS 3 (1973), nr 1, s. 15-26. L. S. Ford, *Kirkpatrick on Subjective Becoming*, PS 4 (1974), nr 1, s. 37-41

przez owo stawanie się stwarzany<sup>10</sup>. Interpretacja ta wprowadza element czasowości w związek bytu i stawania się: związek ten jest związkiem następstwa bytu po procesie stawania się. W świetle takiej interpretacji zmienia się również sens zasady relatywności: produkty stawania się jestestw aktualnych tworzą sferę potencjalności dla stawania się jestestw po nich następujących.

Interpretacja sugerowana przez Nobo jest bliższa myśli samego Whiteheada. Uzasadnia ją Whiteheadowa koncepcja ujmowania i uprzedmiotowienia, wyjaśniająca, w jaki sposób aktualne jestestwa stają się i w jaki sposób produkty tego stawania się mogą stanowić elementy potencjalne dla procesu stawania się innych jestestw.

#### PROCES STAWANIA SIĘ JAKO PROCES TWORZENIA BYTU

Każde aktualne jestestwo jest czymś konkretnym. Whitehead, używając języka kartezjańskiego, nazywa je nieraz *res vera* (PR 22). Konkretność jestestwa aktualnego jest jednak konkretnością w tworzeniu, jest ono raczej procesem konkretyzowania się, stającą się konkretyzacją (*concrecence*). Polega ona na procesie unifikacji mnogości elementów, stanowiących punkt wyjścia konkretyzacji, w jedność stającego się nowego aktualnego jestestwa. Aby zobrazować procesualny charakter aktualnego jestestwa, Whitehead odwołuje się do łacińskiej etymologii słowa „konkret”, podkreślając, że oznacza ono efekt współwzrastania (*concrecere*) jakichś części konstytuujących pewną całość. Konkretyzacja to zespalenie, łączenie części. Dane dla procesu konkretyzacji są, wedle whiteheadowskiej II zasady wyjaśniania (PR 22), czymś potencjalnym, a więc konkretyzacja jest stawaniem się jednoczącym potencjalną wielość części w aktualną jedność. Whitehead posługuje się nieraz analogią zaczerpniętą z biologii: „Filozofia organizmu jest komórkową teorią aktualności. [...] komórka jest ukazywana jako wchłaniająca (*appropriating*) w podstawę swego istnienia różnorodne elementy wszechświata, z którego powstaje” (PR 219). Włączenie danych dla konkretyzacji w wewnętrzny proces konkretyzowania się aktualnego jestestwa odbywa się za pomocą specyficznych operacji zwanych ujęciami (*prehensions*). Jestestwo wychwytuje, ujmuje dane i wykorzystuje je w swoim procesie wewnętrznego stawania się (PR 219). Whitehead mówi, że ujęcie posiada charakter wekto-

<sup>10</sup> Por. N o b o, dz. cyt., s. 275.

rowy: przekształca (dosłownie przenosi – od łacińskiego *veho*<sup>11</sup>) coś, co jest „tam”, w coś, co jest „tutaj”. Ujęcie jest uwewnętrznieniem zewnętrznych danych procesu konkretyzacji. Jednoczenie danych (a więc samo jestestwo) jest zatem jednoczeniem różnych ujęć: „analiza aktualnego jestestwa na najbardziej konkretne elementy ujawnia, że jest ono konkretyzacją ujęć, które zrodziły się w jego procesie powstawania” (PR 23).

Whiteheadowa koncepcja ujęcia jest czymś specyficznym dla jego filozofii. To właśnie dzięki wzajemnemu ujmowaniu się jestestw aktualnych wszechświat jest organizmem, którego każdy element jest zrelatywizowany do innego, czy też, używając terminologii antropologicznej<sup>12</sup>, doświadcza innych jestestw, reaguje na inne jestestwa, bierze je pod uwagę. Ujmowanie jest drugą z wyróżnionych przez filozofa kategorii istnienia, jest konkretnym faktem relacyjności (*relatedness*) (PR 22). Jestestwo aktualne jest ukonstytuowane przez relacje do innych jestestw. Ujmowanie jest w rzeczywistości pewnego rodzaju budowaniem swego bytu przez odnoszenie się, ustosunkowywanie się do świata. Takie relacje są właśnie ujęciami i są tak różne, jak różne są rodzaje ujęć (PR 23): jestestwo może ująć dane, włączając je w swój proces konkretyzacji (ujęcie pozytywne, zwane też czuciem – *feeling*) bądź nie dopuszczając ich do takiego włączenia, pozbawiając ich doniosłości (*relevance*) dla siebie (ujęcie negatywne). Z kolei ujęcie pozytywne, w zależności od charakteru ujmowanej danej, może być czuciem fizycznym (ujmowane jest tu aktualne jestestwo) bądź czuciem konceptualnym (ujmowany jest tu wieczny przedmiot) albo czuciem mieszanym (PR 107). Jestestwo tworzy siebie, niejako ustosunkowując się pozytywnie bądź negatywnie wobec różnych aspektów świata. Termin „czucie” ma tu, wedle Whiteheada, nasuwać intuicję pewnej wrażliwości jestestwa (nawet nieświadomego) na zastany świat. Stające się jestestwo z odczuć świata, ze swych reakcji na świat czyni tworzywo swego procesu powstawania.

Rola ujęcia (*resp.* odczuwania) jest tu więc zasadnicza – to dzięki ujęciom możliwy jest proces samostwarzania, poszczególne ujęcia razem wzięte są ukonkretnieniem, partykularyzacją uniwersalnej zasady aktywności<sup>13</sup> zwanej kreatywnością. Na mocy tej zasady wielość będąca wszechświatem

<sup>11</sup> Por. *A Key to Whitehead's "Process and Reality"*, ed. D.W. Sherburne, London 1966, s. 10.

<sup>12</sup> Por. Ch. Hartshorne, *Whitehead's Theory of Prehension*, [w:] *Whitehead's Philosophy*, Lincoln 1972, s. 125.

<sup>13</sup> W sprawie uniwersalności kreatywności zob. J. Van der Veken, *Creativity as Universal Activity*, [w:] *Whitehead's Metaphysics of Creativity*, ed. Rapp and Wiehs, New York 1990, s. 178-188.

w rozdzieleniu staje się jednością aktualnego jestestwa (PR 21). Kreatywność jest wewnętrzną energią, samą w sobie bezkształtną, przyjmującą postać konkretnych działań – ujęć, aktów ustosunkowywania się do świata. Sam proces ujmowania danych i jednoczenia ujęć, a więc samo jestestwo, jest szczególnym przypadkiem kreatywności.

Sformułowanie koncepcji relacyjności w kategoriach ujmowania prowadzi do wniosku, że oddziaływanie jakiegoś jestestwa na inne jest możliwe tylko dzięki ujęciu tego pierwszego przez drugie. Aby pewne jestestwo *A* mogło odegrać jakąś rolę (obojętnie jaką: może być pozytywnie włączone, a może być też ocenione negatywnie i wyłączone, nie brane pod uwagę po uprzednim osądzie) w procesie stawania się aktualnego jestestwa *B*, *B* musi ująć *A*. Mimo że pogląd Whiteheada w tej materii ewoluował<sup>14</sup>, można powiedzieć, że dwa wyróżnione przezeń rodzaje przyczynowości: przyczynowość sprawcza i przyczynowość celowa, opierają się na ujmowaniu i są formułowane w kategoriach ujmowania. Przyczynowość sprawcza (*causal efficacy*) możliwa jest dzięki prostemu czuciu fizycznemu, które jest fizycznym pozytywnym włączeniem aktualnego jestestwa w proces konkretyzacji. Czasami Whitehead nadaje temu ujęciu nazwę czucia przyczynowego (*causal feeling*), mówiąc, że jest ono aktem przyczynowania (PR 236). Dalej filozof mówi, że „aktualne jestestwo w aktualnym świecie podmiotu musi wejść w konkretyzację tego podmiotu przez pewne proste czucie przyczynowe” (PR 239). Przyczynowość celowa natomiast polega na ujęciu pewnego przedmiotu wiecznego, najpierw w formie celu początkowego, dostarczanego przez Boga, który determinuje cel podmiotowy będący prywatnym ideałem jestestwa, kierującym jego procesem konkretyzacji (PR 223-225)<sup>15</sup>. Ujmując taką ideę samego siebie, aktualne jestestwo posiada pewien wzór, do którego porównuje ujmowane przez siebie dane, co pozwala mu na podjęcie decyzji o ich włączeniu w swój proces konkretyzacji bądź wykluczeniu z tego procesu. Włączając daną, jestestwo faktycznie ją odczuwa, faktycznie

<sup>14</sup> Przedstawienie ewolucji Whiteheadowej koncepcji procesu, koncepcji związków między bytem i stawaniem się oraz koncepcji przyczynowości formułowanej w terminach ujmowalności, jest dziełem życia L. S. Forda. Najważniejsze jego prace w tym zakresie to: *The Emergence of Whitehead's Metaphysics 1925-1929*, Albany 1984; *Subjectivity in the Making*, PS 21 (1992), nr 1, s. 1-25; *The Concept of 'Process': From 'Transition' to 'Cocrescence'*, [w:] *Whitehead und der Prozessbegriff*, s. 73-101; *Locating Atomism*, „Process Studies Supplement” 1-2 (1999), <http://www.ctr4process.org/pss>

<sup>15</sup> Zdaję sobie sprawę z ogromnych trudności, jakie niesie z sobą ta koncepcja: W jaki sposób cel początkowy, będący początkiem podmiotu, może być przezeń ujęty, skoro podmiot jeszcze nie rozpoczął stawania się? Niestety nie sposób w tej chwili analizować to zagadnienie.



bierze pod uwagę, uznaje ją za ważny element, w relacji do którego naprawdę buduje ono swój byt. Przy wyłączeniu danej, elementami budowanego bytu stają się jedynie subiektywne formy takiego wyłączenia: jestestwo buduje swoją bytowość, swoją indywidualność, niejako sprzeciwiając się pewnym składnikom zastanego świata i formy tego sprzeciwu są istotnym czynnikiem stanowiącym o tożsamości tego jestestwa.

Ujęcie danych, a więc oddziaływanie jednego jestestwa aktualnego na drugie, wymaga pewnych warunków. Od strony jestestwa ujmującego zostały one już ogólnie określone: podmiot ujmujący może ujmować dzięki immanentnej mu, ostatecznej zasadzie kreatywności. Jestestwo ujmowane natomiast, aby mogło być ujęte, musi zostać uprzedmiotowione (*objectified*). Uprzedmiotowienie zaś możliwe jest tylko wtedy, gdy aktualne jestestwo zakończy proces swojej konkretyzacji i przeminie, zginie (*perish*), odejdzie w przeszłość (PR 210). Każde jestestwo, gdy proces jego stawania się nie został jeszcze zakończony, jest podmiotem (*subject*) czuć, jest podmiotową bezpośredniością czucia (*subjective immediacy of feeling*) (PR 220-221). Jako takie jest niejako zamknięte w swej podmiotowości, dopóki trwa jednocześnie ujęć jest jedną niepodzielną „epoką”<sup>16</sup>, atomem stawania się, którego wewnętrzne „życie” nie jest możliwe do przekazania innym bytom. Niektórzy nazywają to solipsyzmem stawania się. Stawanie się musi być, wedle Whiteheada, aktem atomowym, w obrębie którego nie ma upływu czasu, choć istnieje następstwo poszczególnych faz. W akcie stawania się nic nie staje się przeszłe, ale każda z faz jest przeżywana na sposób podmiotowej bezpośredniości (*subjective immediacy*). Aktualne jestestwo nie odczuwa swego procesu stawania się w taki sposób, w jaki odczuwa zewnętrzne dane. Nie traktuje siebie samego jedynie jako zastanego już faktu, ale przeżywa samego siebie (nieraz Whitehead mówi, że cieszy się samym sobą), tzn. nie traktuje siebie instrumentalnie, tak jak traktuje dane. Akt stawania się musi być więc atomem czasu, w obrębie którego nie ma przepływu rozumianego jako wypieranie przeszłości przez terażniejszość, dlatego że przeszłość stanowiąłaby to, co dane, a nie to, co bezpośrednio przeżywane. Fazy stawania się są współterażniejsze (*co-present*) ze sobą i nie zastępują jedna drugiej, ponieważ możliwe byłoby to jedynie po przeminieniu fazy, a więc po jej zdeterminowaniu, co jest wewnętrznie sprzeczne, jako że w obrębie samego

<sup>16</sup> Whitehead w inny sposób niż fenomenologowie wykorzystuje tu etymologię greckiego słowa  $\alpha\tau\omicron\mu\omicron\mu$ . Niektórzy używają nawet terminu „aresztować” (*arrest*) dla podkreślenia absolutnej niekomunikowalności procesu stawania się. Zob. W a l l a c k, dz. cyt., s. 170.

stawania się nie może być nic zdeterminowanego. Stawanie się jest dopiero osiągnięciem determinacji. Atom stawania się nie może być podzielony na jakieś mniejsze atomy, ponieważ wtedy nie byłby stawaniem się, ale następowaniem po sobie bytów<sup>17</sup>.

Jestestwo osiąga jednak spełnienie (*satisfaction*), zakończenie swego procesu, osiągnięcie pełnego zjednoczenia, dopełnienie własnego bytu. Jako spełnione wykracza poza swoją bezpośrednią podmiotowość, stając się nadmiotem (*superject*). Whitehead utworzył ten termin, ponieważ uznał, że tradycyjna terminologia filozoficzna, próbująca wyrazić charakter jestestwa aktualnego, jest nieadekwatna (PR 222). Używano do tej pory dwóch słów łacińskiego pochodzenia. Pierwsze to „przedmiot” – jako coś, co jest dane, co, dosłownie, sprzeciwia się, „staje na drodze” (zgodnie z etymologią tego wyrazu), co stanowi uporczywy fakt, co jest przedstawione jako obiektywna dana. Drugie słowo to „podmiot” – jako coś istniejące samo dla siebie, jako coś, co spełnia różne akty, co jest tych aktów podstawą. Whitehead uznaje ontyczną pierwotność podmiotu wobec przedmiotu przy jednoczesnym traktowaniu podmiotowości jako dokonującego się procesu. Spełniane akty (czucia, ujęcia, ustosunkowywanie się wobec danych) nie są aktami podmiotu rozumianego jako już zastany byt, który działa – taki podmiot byłby dla Whiteheada przedmiotem. Podmiot dopiero sam siebie tworzy. Brakowało tu filozofowi słowa na odróżnienie tworzącej się podmiotowości od podmiotowości już uzyskanej, spełnionej. Stąd neologizm „nadmiot” miał, wedle autora *Process and Reality*, wypełniać tę lukę. Jestestwo jest więc nie tylko podmiotem, ale podmiotem zmierzającym ku swemu spełnieniu, jest podmiotem-nadmiotem (*subject-superject*). W swej nadmiotowej naturze jestestwo jest „pragmatyczną wartością swojego spełnienia, kwalifikującą transcendentną kreatywność” (PR 87). Swoim zaistnieniem staje się elementem, który może być ujęty, staje się jednym z warunków (jedną z danych), jaki zastaje nowe, stające się jestestwo aktualne. Wobec takiego nowego jestestwa spełniony proces jest przedmiotem (*object*), jest faktem nie do pominięcia, uparcie się narzucającym (PR 219). Podsumowując: jestestwo jest podmiotem jako stający się proces, nadmiotem jako już spełniony proces, a przedmiotem jako dana wobec innych jestestw. Tym sposobem Whitehead uwypuklił pierwotność podmiotu wobec przedmiotu. Przedmiot to spełniony podmiot (nadmiot) odniesiony do innych jestestw aktualnych.

---

<sup>17</sup> Zob. np. L. S. F o r d, *On Epochal Becoming: Rosenthal on Whitehead*, „Transactions of the Charles S. Peirce Society” 33 (1997), nr 4, s. 973-978.

Nie byłoby przedmiotu, gdyby wcześniej jakiś podmiot nie dokonywał swego procesu autokreacji.

Rozważenie zasad procesu i relatywności, w kontekście zarysowanej wyżej koncepcji konkretyzacji, ujmowania i uprzedmiotowienia, pozwala na następujące stwierdzenie: aby aktualne jestestwo *A* mogło być czymś potencjalnym dla innych stających się jestestw, czyli – innymi słowy – aby mogło być bytem, proces stawania się *A* musi być zakończony, musi osiągnąć spełnienie, *A* musi wyjść poza swoją podmiotowość, stać się nadmiotem, a w stosunku do innych jestestw – przedmiotem. Byt jest więc produktem stawania się, a stawanie się jest stwarzaniem bytu. Przy innej interpretacji zasady procesu i relatywności stają się niespójne z resztą systemu Whiteheada. Trzeba je więc zawsze rozpatrywać w istotnym związku z VIII kategorią wyjaśniania (PR 23) postulującą konieczność opisu aktualnego jestestwa na dwa sposoby: jako przedmiotu i jako procesu.

#### AKTUALNOŚĆ STAWANIA SIĘ A AKTUALNOŚĆ BYTU

Aktualne jestestwo jest zarówno stawaniem się, jak i bytem, tyle że w różnych fazach swego rozwoju. W jakim sensie przymiotnik „aktualne” odnosi się do tych różnych faz?

Być bytem dla Whiteheada to być czymś zakończonym, zdeterminowanym, określonym. Być stawaniem się to być czymś jeszcze nieokreślonym. Stawanie się to nabywanie zdeterminowania. Można stąd wyciągnąć wniosek, że aktualność to zarówno samo bycie czymś określonym, jak i proces nabywania określoności. Wprowadza to wieloznaczność w samo znaczenie „aktualności”, co zauważyli G. I. Kline<sup>18</sup> i R. B. James<sup>19</sup>. Ten ostatni mówi o aktualności w wąskim sensie (tylko stawanie się) i w szerokim sensie (byt i stawanie się). Kline natomiast posługuje się terminami „aktualność 1”, na oznaczenie aktualności stawania się, i „aktualność 2” – na oznaczenie aktualności bytu. Odpowiednio wprowadza również terminy „konkretność 1” (proces konkretyzacji) i „konkretność 2” (zdeterminowany byt).

Te różne znaczenia słowa „aktualność” nie odnoszą się do dwóch dziedzin aktualności, tak jakby były one dwoma różnymi światami. Odnoszą

<sup>18</sup> Zob. G. L. Kline, *Form, Concrecence, and Concretum*, [w:] *Explorations*, s. 104-111.

<sup>19</sup> Zob. R. B. James, *Is Whitehead's Actual Entity A Contradiction in Terms?*, PS 2 (1972), nr 2, s. 112-125.

się raczej do dwóch aspektów jestestwa. Aspekty te tworzą *modi* aktualności<sup>20</sup>. Aktualność realizuje się na dwa sposoby, a raczej aktualne jestestwo przechodzi przez różne sposoby realizowania się aktualności. W trakcie procesu swej konkretyzacji jest to aktualność bycia dla siebie, aktualność podmiotowej bezpośredniości, niepowtarzalnego, atomowego aktu stawania się sobą. Po spełnieniu tego procesu jestestwo jest aktualne przez to, że zaczyna stanowić daną dla innych jestestw. Jest to aktualność bycia dla innych<sup>21</sup>.

Takie pojmowanie aktualności procesualnej, w wydaniu Whiteheada, odbiega nieco od dotychczasowego jej rozumienia. Wielu interpretatorów<sup>22</sup> uważa, że dla Whiteheada aktualne jest jedynie aktualne jestestwo w procesie swego stawania się. Po jego zakończeniu przestaje być aktualne. Whitehead przeciwstawiany jest tu Ch. Hartshorne'owi, który wyraźnie mówi o aktualności zarówno stawania się, jak i bytu. W świetle przedstawionej tu interpretacji różnice między mistrzem a uczniem ulegają osłabieniu. Hartshorne przyjmuje inne rozumienie zasady procesu<sup>23</sup>: nie traktując stawania się i bytu jako dwóch faz aktualności jestestwa, uczeń Whiteheada pojmuje przemijanie jako pewną metaforę. Przy dosłownym rozumieniu przeminięcie jestestwa byłoby przeminięciem jego bytowości, a więc zupełnym jego unicestwieniem. Stąd Hartshorne nadaje przeszłości status tego, co aktualne. Sam Whitehead jednak mówi raczej o przeminięciu aktualnego jestestwa w jego podmiotowości: przemijanie to utrata podmiotowej bezpośredniości na rzecz charakteru nadmiotowego, możliwego do uprzedmiotowienia, a więc możliwego do ujęcia. Przemijanie to nie utrata bytowości jestestwa, ale zmiana sposobu realizowania się aktualności z podmiotowego na przedmiotowy, przejście ze stawania się w byt<sup>24</sup>. Tak jak dla Hartshorne'a zakończony proces jest aktualnością, a proces dokonujący się staje się aktualnością, tak dla Whiteheada zakończony proces jest aktualnością bytu, a pro-

<sup>20</sup> Zob. L. S. Ford, *The Modes of Actuality*, „The Modern Schoolman” 67 (1990), nr 4, s. 275-283.

<sup>21</sup> Terminy „bycie dla siebie” i „bycie dla innych” nie są terminami technicznymi ani nie zostały użyte w celu kojarzenia Whiteheada z np. Sartrem. Używa się ich w znaczeniu niezobowiązującym wobec innych filozofii.

<sup>22</sup> Zob. P. Gutowski, *Filozofia procesu i jej metafizologia*, Lublin 1995, s. 32-33.

<sup>23</sup> Zob. Ch. Hartshorne, *Creative Synthesis and Philosophic Method*, Lanham 1983, s. 109-110.

<sup>24</sup> W sprawie różnic między Whiteheadem a Hartshornem w rozumieniu przemijania zob. L. S. Ford, *Whitehead's Differences from Hartshorne*, [w:] *Two Process Philosophers: Hartshorne's Encounter with Whitehead*, ed. L. S. Ford, Tallahassee 1976, s. 72-74.

ces dokonujący się jest aktualnością stawania się. Hartshorne traktuje więc aktualność jako kategorię jednorodną, tzn. jako bycie zdeterminowanym<sup>25</sup>, Whitehead natomiast wprowadza w tę kategorię niejednorodność, mimo że sama aktualność skoncentrowana jest również wokół zdeterminowania: jest to albo sam proces determinacji, albo jego efekt.

Takie rozumienie aktualności staje się bardziej kontrowersyjne po zastosowaniu go do zasady relatywności: byt jest czymś potencjalnym, aktualność więc, a raczej pewien *modus* aktualności jest czymś potencjalnym. Aby uniknąć sprzeczności, procesualiści, przyjmujący takie rozumienie aktualności, mówią, że sama potencjalność również jest kategorią niejednorodną<sup>26</sup>. Istnieje bowiem potencjalność bytów aktualnych i nieaktualnych (PR 23). Ta pierwsza byłaby tzw. realną możliwością i stanowiłaby pewien *modus* aktualności, a druga byłaby czystą możliwością wiecznych przedmiotów, które aktualne nie są.

Whitehead posługuje się więc pewną bardzo specyficzną koncepcją aktualności. Już wcześniej istniały systemy filozoficzne postulujące niejednorodność tej kategorii, ale Whitehead inaczej ową niejednorodność pojmuje. Polega ona na tym, że aktualność przechodzi przez pewne stadia. Aktualne jestestwo przechodzi od aktualności będącej bezpośrednią podmiotowością stawania się do aktualności bycia-dla-innych jestestw. Niejednorodność wyraża się również w pierwotności stawania się wobec bytu. To byt zależy od stawania się i jest mu przyporządkowany, a nie odwrotnie: stawanie się tworzy byt, ale byt nie tworzy stawania się, a jedynie poprzedza go czasowo, byt jest dla-stawania się, a nie stawanie się dla bytu. Pierwotność aktualności podmiotowej jest więc pierwotnością ontyczną: stawanie się jest ontycznie ważniejsze, doskonalsze od bytu, ponieważ aby coś było bytem, musi po pierwsze być efektem stawania się, a po drugie musi być ujęte przez jakiś stający się podmiot, jakiś podmiot musi się do tego „czegoś” ustosunkować (ponieważ być bytem to być przedmiotem). W porządku czasu natomiast nie można stwierdzić, co jest pierwotniejsze – czy byt, czy stawanie się.

Procesualna koncepcja aktualności nadaje tej kategorii, jeśli można się tak wyrazić, pulsacyjny (MT 89-90) charakter: aktualność „pulsuje” od aktualności stawania się do aktualności bytu. Takie rozumienie aktualności można nazwać paradygmatem procesualnym bądź paradygmatem czasowym: sposoby realizowania się aktualności tworzą różne dziedziny czasu.

<sup>25</sup> Zob. *Creative*, s. 254; S. S i a, *God in Process Thought*, Dordrecht–Boston–Lancaster 1985, s. 49-53.

<sup>26</sup> Zob. K l i n e, dz. cyt., s. 105-106.

## BÓG JAKO PROCES STAWANIA SIĘ

Whiteheadowa dojrzała koncepcja Boga ewoluowała przez szereg lat<sup>27</sup>. W *Science and the Modern World* Bóg nie był dla niego nawet czymś aktualnym czy konkretnym, a jedynie był zasadą konkretyzacji i ograniczania kreatywności (SMW 236-244). W *Religion in the Making* Bóg jest konkretyzacją, ale taką, która unifikuje jedynie wieczne przedmioty, stanowiące jej dane: Bóg nie jest więc stającą się konkretyzacją.

Ostatecznie Whitehead pojmuje Boga jako aktualne jestestwo, w którym wyróżnić można, co najmniej, dwie natury: pierwotną i wtórną, które, choć traktowane często jako dwa oddzielne byty, należy rozumieć jako aspekty zjednoczone w jednym jestestwie aktualnym, jakim jest Bóg<sup>28</sup>. Pierwotny aspekt Boga stanowi w Nim to, co nie jest efektem ujmowania bytów aktualnych świata fizycznego, lecz efektem syntezy przedmiotów wiecznych, efektem ujmowania przedmiotów wiecznych<sup>29</sup>. Bóg w swej pierwotnej naturze jest jakby nosicielem, źródłem wiecznych przedmiotów.

Istnieje jednak również wtórny aspekt Bożego jestestwa, Jego wtórna natura. Jest to kompleks Boskich czuć fizycznych świata fizycznego (PR 345). Bóg również jest stawaniem się, jest procesem konkretyzacji, unifikującym wielość czuć bytów świata fizycznego w jedną konkretną całość. Wtórna natura Boga jest światem fizycznym istniejącym w Nim. Świat więc odgrywa ogromną rolę w procesie stawania się Boga, stanowi zespół danych dla Bożej konkretyzacji. Przemijające aktualne jestestwa uzyskują w Bożej naturze przedmiotową nieśmiertelność: „Wtórna natura Boga jest przepływającym światem uzyskującym wiecznotrwałość przez swą przedmiotową nieśmiertelność w Bogu” (PR 347).

Sugeruje to, że dla Whiteheada boska konkretyzacja nigdy nie przemija. Tę cechę Bożego bytu nazywa filozof wiecznotrwałością (*everlastingness*). Bóg jest wiecznotrwały w tym sensie, że Jego proces stawania się nigdy się nie zakończy. Jego podmiotowa bezpośredniość jest wiecznotrwała, a więc będzie zawsze tylko podmiotowością, z której nic nigdy nie zostanie utra-

<sup>27</sup> Ewolucję tę prezentuje również L. S. Ford w pracach: *The Growth of Whitehead's Theism*, „Process Studies Supplement” 1-2 (1999), <http://www.ctr4process.org/pss>; *Transforming Process Theism*, New York 2000, s. 21-144; *On the Origins of Process Theism*, PS 32 (2003), nr 2, s. 270-297.

<sup>28</sup> Zob. J. W. L a n s i n g, *The 'Natures' of Whitehead's God*, PS 3 (1973), nr 3, s. 143-151.

<sup>29</sup> Stąd Ford mówi, że jest Bóg konkretyzacją, co pozwala Whiteheadowi pojąć go jako byt aktualny. Zob. np. F o r d, *The Growth*, s. 5-6, 13-50.

cone: „wielość jest wiecznotrwale jednością bez jakiegokolwiek straty, bądź to indywidualnej tożsamości, bądź zupełności zjednoczenia. W wiecznotrwałości, dochodzi do pogodzenia bezpośredniości z przedmiotową nieśmiertelnością” (PR 351).

Podstawowym elementem koncepcji teizmu procesualnego jest więc pojęcie Boga jako stającego się jestestwa aktualnego. Komentatorzy filozofii Whiteheada od dawna poszukiwali powodów takiego właśnie sposobu pojmowania przezeń Boga<sup>30</sup>. Przecież wystarczyło Go pojąć jako źródło wiecznych przedmiotów, dostarczające dążeń początkowych innym aktualnym jestestwom. Bóg nie byłby wtedy jednak bytem świadomym, ponieważ świadomość opiera się, wedle Whiteheada, na czuciu fizycznym. Świadomość Boga wymaga więc istnienia natury wtórnej. Innym powodem wydaje się być właśnie wiecznotrwałość, zapewniająca przemijającym jestestwom obiektywną nieśmiertelność w Bogu. Wielu filozofów procesu uważa też, że dążenie początkowe i podmiotowy cel procesu konkretyzacji nie mogą pochodzić jedynie z pierwotnej natury Boga, ponieważ wtedy tak naprawdę Bóg nie spełniałby swej funkcji partykularnej, szczegółowej opatrności czy nawet czułości wobec świata (PR 351, 346). We wtórnej naturze musi więc dojść do konfrontacji tego, co stało się w świecie z czystymi możliwościami wiecznych przedmiotów, prezentowanych przez naturę pierwotną. Tak ustalony szczegółowy cel staje się ideałem, przedstawianym przez Boga do realizacji. Wszystkie te elementy być może przyczyniły się do ostatecznego sformułowania teizmu procesualnego, ale wydają się być pomocnicze wobec najważniejszego składnika tej koncepcji, jakim jest pojęcie intensyfikacji procesu stawania się całego świata. Jak dowodzi Ford<sup>31</sup>, Whitehead pojął Boga jako stawanie się, aby wprowadzić do swej doktryny element pozwalający na zrozumienie rzeczywistego ujęcia całego świata. Ponieważ w systemie Whiteheada stawanie się jest doskonalszym modusem aktualności, świat nie może stanowić zespołu bytów, ale musi zostać zunifikowany w jakimś procesie konkretyzacji: „Świat jest wielością bytów skończonych, aktualnych jestestw poszukujących doskonałej jedności” [PR 349]. Ford pisze: „rozszerzenie ujęciowej unifikacji jestestw jest lepszym powodem [teizmu procesualnego] niż inne zaproponowane alternatywy, takie jak teoria świadomości, obiektywnej nieśmiertelności w Bogu, lub specyfikacji celów początkowych. Koncepcja rozszerzenia ujęciowej unifikacji, począwszy od je-

<sup>30</sup> Powody te rozważa L. S. Ford – zob. *Transforming*, s.120-125.

<sup>31</sup> Zob. tamże, s. 125-130.

stestw aktualnych do Boga, jest wynikiem długotrwałego wysiłku Whiteheada, aby rozszerzyć rolę 'procesu' tam, gdzie to tylko możliwe"<sup>32</sup>.

Rekonstrukcja teizmu procesualnego nie jest w tym miejscu możliwa nawet w jakimś ogólnym zarysie, należy jednak zwrócić uwagę na jeden z jej istotnych elementów. Jeśli Bóg byłby pojęty wyłącznie jako siedlisko przedmiotów wiecznych, jako jestestwo, którego aktualność jest tylko aktualnością unifikacji owych przedmiotów, to Bóg byłby jedynie bytem, Jego aktualność byłaby aktualnością bytu polegającą na byciu dla innych. Bóg jako wyłącznie natura pierwotna byłby całkowicie ujmowalny i kompletny. Dysponując jednak teorią pierwotności aktualności stawania się nad aktualnością bytu, Whitehead pragnął, aby Bóg był, jak to często podkreślał, główną egzemplifikacją tej zasady metafizycznej. Pierwotność stawania się wobec bytu polega m.in. na tym, że stawanie się jest podmiotowe, jest stawaniem się dla siebie, a nie dla czegoś innego, byt natomiast, o ile jest bytem, jest zawsze bytem dla czegoś innego. Tylko Bóg pojęty jako stawanie się może w systemie Whiteheada być, jak on sam mówi, prawdziwie aktualny (PR 349).

Stosując przedstawioną wcześniej interpretację Whiteheadowej koncepcji aktualności do aktualności Boga, można wysnuć następujące wnioski: Bóg w aspekcie Jego wtórnej natury jest procesem, a więc Jego aktualność jest aktualnością stawania się. Aktualność ta nie zakończy się jednak aktualnością jakiegoś bytu, ponieważ stawanie się natury wtórnej Boga nie ma końca. Bóg w tej naturze jest zawsze podmiotem, nie traci nigdy swojej podmiotowej bezpośredniości, nie przemija jako podmiot. Jest więc jedynym jestestwem we wszechświecie, który stale cieszy się aktualnością stawania się, a więc zawsze jest aktualny w sensie pierwotnym. Zaryzykować można stwierdzenie, że jest absolutnym stawaniem się.

#### CZY BÓG MOŻE DZIAŁAĆ?

Wspomniano wyżej, że świat ma ogromny wpływ na stawanie się Boga. Stanowiąc zespół danych dla Bożej konkretyzacji, świat stale jest ujmowany przez Boga. Bóg odczuwa wszystkie jestestwa w świecie i na tej podstawie dokonuje się Jego konkretyzacja.

Aby jednak Bóg mógł oddziaływać na świat, musi – zgodnie z tym, co zostało powiedziane wcześniej – wyjść ze swej podmiotowości ku nadmioto-

<sup>32</sup> Tamże, s. 126.



wości. Podmiotowość Boga musi przeminąć, Bóg musi przejść od aktualności stawania się do aktualności bytu. Whitehead zaprzecza takiej możliwości: Bóg nigdy nie przemija jako podmiot, jest wiecznie stającą się konkretyzacją. Jest atomem nie kończącego stawania się.

Dlaczego zatem Whitehead mówi o nadmiotowej naturze Boga, umożliwiającej Jego uprzedmiotowienie, ujęcie przez inne byty aktualne, mimo że ten aspekt Bożego jestestwa byłby możliwy jedynie wtedy, gdyby ono przeminęło? Dlaczego mówi o przepływie wtórnej natury w świat, dzięki któremu „każdy byt czasowy włącza ją jako bezpośredni fakt istotnego doświadczenia” (PR 351; zob. też RM 127-129), skoro przepływ taki może mieć miejsce jedynie wtedy, gdy Bóg, jak każde inne jestestwo aktualne, przeminie, wychodząc poza swoją podmiotową bezpośredniość? Czyniąc Boga wiecznotrwałym i nieprzemijalnym, Whitehead uczynił niemożliwym oddziaływanie natury wtórnej na świat fizyczny, co sam przyznaje w słynnej już rozmowie z A. H. Johnsonem<sup>33</sup>. Istnienie nadmiotowej natury Boga wydaje się być sprzeczne z założeniami systemu filozofii organizmu<sup>34</sup>.

Aktualność stawania się Boga z powodu swej wiecznotrwałej konkretyzacji, z powodu swej nieprzemijalnej podmiotowości, nie może więc oddziaływać na aktualność stawania się jestestw świata. Bóg jest, jak mówi Whitehead, w zgodności stawania się (*unison of becoming*) z innymi konkretyzującymi się jestestwami, jest z nimi równoczesny, a dwa byty równoczesne nie mogą, wedle naszego filozofa, oddziaływać na siebie. Stawanie się jest aktem atomowym, jego aktualność jest nieprzekazywalna, niekomunikowalna, aktualność stawania się jest zatrzymana (*arrested*) w jednej niepodzielonej epoce. Związek między aktualnością świata a aktualnością Boga przebiega więc następująco: aktualność bytów świata fizycznego, będąca potencjalnością wobec Bożego aktu stawania się, wchodzi, przez operacje Bożego ujmowania,

<sup>33</sup> A. H. Johnson, *Some Conversations with Whitehead Concerning God and Creativity*, [w:] *Explorations*, s. 9-10.

<sup>34</sup> Niektórzy filozofowie procesu starają się tak zinterpretować Whiteheada, aby znieść zarzut o niespójności. Przykładem może tu być D. Hartubise, który przepływ natury wtórnej w świat interpretuje w kategoriach immanencji Boga w świecie, a nie w kategoriach ujmowalności. Zob. jego *The Enigmatic „Passage of the Consequent Nature to the Temporal World” in „Process and Reality”: An Alternative Interpretation*, PS 27 (1998), nr 1-2, s. 93-107. Ford natomiast uważa, że Whitehead, świadom niemożliwości ujęcia natury skutkowej, mówiąc o tzw. czwartej fazie w kształtowaniu się relacji Bóg–świat, w sposób poetycki wyraża wpływ natury pierwotnej na świat. Nadmiotowa natura Boga to pragmatyczny aspekt Jego natury pierwotnej. Zob. *Transforming*, s. 132-134. Zob. też Forda *Is There a Distinct Superjective Nature?*, PS 4 (1974), nr 3, s. 228-229.

w samo centrum Jego konkretyzacji. Aktualność stawania się jestestw świata, dopóki jest aktualnością stawania się, nie oddziałuje na Boga. Z kolei Boży akt stawania się, jakim jest Bóg w naturze wtórnej, nie ma żadnego wpływu na świat. W takim ujęciu Bóg jedynie jest celem świata, nie mogąc aktywnie nań oddziaływać z powodu niekomunikowalności, pewnej zamkniętości swego bytu.

Powyższe przedstawienie związków Boga ze światem jest odwróceniem poglądu klasycznego<sup>35</sup> i nazywane jest przez niektórych epifenomenalizmem w relacji Bóg–świat<sup>36</sup>: świat odgrywa rolę w tworzeniu się Bożego bytu, ale Bóg nie odgrywa żadnej roli w tworzeniu się bytu świata.

Sam Whitehead, wiedząc o konsekwencjach stworzonej przez siebie koncepcji oddziaływania Boga na świat, w następnych swych książkach ogranicza się głównie do eksponowania pierwotnej natury Boga, nazywając ją Boskim Erosem pociągającym świat ku doskonałości, będącym źródłem ideałów, do których aktualne jestestwa świata dążą (*AI passim*). Mimo to nigdy nie zrezygnował z przypisywania Bogu natury wtórnej (MT 94, 102)<sup>37</sup>.

Wielu spośród intelektualnych spadkobierców Whiteheada próbowało rozwiązać problem Bożego działania. Większość tych prób jest w rzeczywistości jedynie wysiłkiem zmierzającym do innej interpretacji słów Whiteheada<sup>38</sup>. Istnieją jednak koncepcje zmierzające do modyfikacji niektórych założeń filozofii organizmu. Najciekawszą z takich prób jest koncepcja Lewisa S. Forda<sup>39</sup>.

Podstawowa zmiana, jakiej dokonuje Ford, polega na wprowadzeniu trzeciego modusu aktualności: przyszłości. Aktualność przyszłości sprowadza się, wedle Forda, do bycia źródłem kreatywności. Ford uznaje, że Whitehead nie rozwiązał problemu, w jaki sposób aktualne jestestwa są partykularyzacją kreatywności, nie wiadomo, skąd jestestwo czerpie swą kreatywność. Odrzucając monistyczne interpretacje kreatywności, Ford uznaje jednocześ-

<sup>35</sup> Zob. L. J. Eslick, *Divine Causality*, „The Modern Schoolman” 62 (1985), nr 5, s. 236.

<sup>36</sup> Zob. Ford, *Transforming*, s. 137.

<sup>37</sup> Por. tamże, s. 138-144.

<sup>38</sup> Niemalże wszystkie te wysiłki ocenia L. S. Ford (tamże, s. 147-230). Dyskusja na ten temat stała się szczególnie żywa pod koniec lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Krótkie jej sprawozdanie przedstawia J. A. Bracken, *Prehending God in and through the World*, PS 29 (2000), nr 1, s. 4-15.

<sup>39</sup> Główne prace, w których Ford przedstawia tę koncepcję, to: *Transforming*, s. 1-18, 233-326; *The Divine Activity of the Future*, PS 11 (1981), nr 3, s. 169-179; *Creativity in a Future Key*, [w:] *New Essays in Metaphysics*, ed. R. C. Neville, Albany 1987, s. 179-197; *God at Work, The Way God Is Effective in a Process Perspective*, „Encounter” 57 (1996), nr 4, s. 327-340.

nie, że kreatywność nie może być ulokowana w przeszłych jestestwach, bo te są bytami całkowicie pozbawionymi aktywności. Nie może mieć swego źródła również w terażniejszości, ponieważ kreatywność jest wtedy zamknięta w obrębie atomowych, niekomunikowalnych aktów stawania się. Jedyne rozwiązanie widzi Ford w umiejscowieniu źródła kreatywności w przyszłości. Źródło to jest samym Bogiem. Bóg niejako wrzuca (*hurl*) kreatywność w świat. Ford rezygnuje z pojmowania oddziaływania Boga w kategoriach ujmowania. Bóg pluralizuje kreatywność, której jest źródłem, w konkretne stające się jestestwa, stanowi niejako źródło energii, dzięki której mogą one ujmować byty potencjalne wobec ich procesu konkretyzacji. Kreatywność taka jest jednocześnie dziedziną tego, co może być, jest zestawem realnych, ale nie abstrakcyjnych możliwości. Bóg, ujmując świat, unifikuje go w nigdy nie kończącym się procesie własnego stawania się. Proces ten, nie dochodząc nigdy do całkowitej determinacji, produkuje jedynie zestawienia możliwych konfiguracji realnych możliwości, które są różnymi wariantami przyszłości świata. Kreatywność jest więc zarówno źródłem energii ujmowania, jak i źródłem celu<sup>40</sup>. Ford rezygnuje więc z przypisywania Bogu natury pierwotnej i traktuje wieczne przedmioty jako byty stworzone. Bardzo często porównuje swoją koncepcję do tomistycznej teorii uczestnictwa w istnieniu, z tą jednak różnicą, że – wedle niego – dla tomistów istnienie było aktualnością statyczną, natomiast on sam pojmuje aktualność w kategoriach czasu: przeszłość jest aktualnością polegającą na zdeterminowaniu, terażniejszość jest aktualnością jako aktywność determinująca, a przyszłość jako aktywność transferująca moc kreatywności w terażniejszość<sup>41</sup>.

Koncepcji Forda zarzucają niektórzy<sup>42</sup>, że hipostazuje czas. Ford przypisuje desygnatom różnych terminów temporalnych jakąś formę aktualności. Z kolei sam Ford uważa, że wprowadzenie trzeciego modusu aktualności i twierdzenie o niejednoznaczności terminu „aktualność” jest konieczne dla zapewnienia Bogu aktualności w sensie pierwotnym i możliwości Jego działania w świecie<sup>43</sup>. Hartshorne nie zdołał, wedle Forda, uniknąć problemu, ponieważ, mimo że Bóg, w jego (Hartshorne’a) socjalnym modelu bóstwa (Bóg pojęty został jako ciąg następujących po sobie jestestw aktualnych, czyli – w terminologii Whiteheada – jako społeczność jestestw) oddziałuje na świat,

<sup>40</sup> Zob. *Transforming*, s. 12-13.

<sup>41</sup> Zob. tamże, s. 11.

<sup>42</sup> Zob. G. Allan, *God as Future: On Not Taking Time Seriously*, PS 27 (1998), nr 1-2, s. 64-77.

<sup>43</sup> Zob. L. S. Ford, *Response to George Allan*, PS 27 (1998), nr 3-4, s. 339.

to jednak nie robi tego jako stająca się konkretyzacja, ale jako przeszła aktualność, która mimo wszelkich różnic między nim a Whiteheadem jest ontycznie wtórna. U Hartshorne'a ujednoczenie kategorii aktualności wydaje się być tylko rozwiązaniem terminologicznym: pierwotniejsze jest to, co staje się aktualne (teraźniejszość), a nie to, co jest aktualne (przeszłość). Hartshorne traktuje więc Boga działającego jako byt, a nie jako stawanie się<sup>44</sup>. Ford w opozycji do Hartshorne'a podkreśla niejednorodność aktualności czy wręcz jej analogiczność<sup>45</sup>: coś jest aktualne przez związek z kreatywnością – Bóg jako czysta kreatywność, stawanie się jako dokonujące się dzięki kreatywności i byt jako efekt kreatywności, który jednak jest jej już pozbawiony<sup>46</sup>. Pozwala mu to jednocześnie na wyróżnienie dwóch form oddziaływania: byt oddziałuje tylko przez swą ujmowalność, Bóg wręcz przeciwnie – w sposób aktywny dokonuje transmisji kreatywności.

Aby ocenić koncepcję Forda, jak i inne koncepcje filozofów procesu, należy sięgnąć, zgodnie z sugestią Forda, do podstaw procesualnego paradygmatu rozumienia aktualności, jako do korzeni problemu relacji Bóg–świat. Badanie to powinno jednak pójść dalej, Ford bowiem dokonał jedynie modyfikacji koncepcji aktualności, ale nie zbadał założeń samego paradygmatu.

Konieczne jest więc zbadanie zasadności takiego rozumienia aktualności. Możliwe jest to jedynie na drodze rekonstrukcji systemu Whiteheada ujawniającej jego założenia ontologiczne, epistemologiczne i metodologiczne<sup>47</sup>. Rekonstrukcja taka pozwoli na dotarcie do pierwszych przesłanek (mogą one mieć różny charakter: zdań obserwacyjnych, postulatów), na podstawie których Whitehead uzasadnia procesualną koncepcję aktualności. Ocenione następnie muszą być same przesłanki pod względem zasadności ich przyjęcia oraz sprawność procedur, za których pomocą Whitehead wprowadza do systemu nowe zdania. Możliwe wtedy staną się odpowiedzi na pytania: czy przyjęcie procesualna koncepcja aktualności jest uzasadnione, czy rzeczywiście koncepcja ta rodzi omawiany problem i czy problem ów możliwy jest do rozwiązania w jej kategoriach.

<sup>44</sup> Zob. L. S. F o r d, *God as a Temporally-Ordered Society: Some Objections*, „Tulane Studies in Philosophy” 34 (1986), s. 43.

<sup>45</sup> Zob. t e n ż e, *Response to George Allan*.

<sup>46</sup> Zob. tamże.

<sup>47</sup> Najlepiej gdyby rekonstrukcja ta przybrała formę rekonstrukcji Whiteheadowej koncepcji atomowości czasu, która, jak sądzi Ford (*Locating Atomism*, s. 50) jest postulowana nie tyle jako odpowiedź na paradoksy Zenona, co jako narzędzie pozwalające odróżnić dwa *modi* aktualności.

## BIBLIOGRAFIA

- A Key to Whitehead's "Process and Reality", ed. D. W. Sherburne, London 1966.
- Allan G.: God as Future: On Not Taking Time Seriously, „Process Studies” 27 (1998), nr 1-2, s. 64-77.
- Bracken J. A.: Prehending God in and through the World, „Process Studies” 29 (2000), nr 1, s. 4-15.
- Canevi P.: Do We Need The 'Actual Entities', [w:] Whitehead und der Prozessbegriff, ed. H. Holz, E. Wolf-Gazo, Freiburg–München 1981, s. 185-187.
- Eslick L. J.: Divine Causality, „The Modern Schoolman” 62 (1985), nr 5, s. 233-247.
- Fetz R. L.: Aristotelian and Whiteheadian Conceptions of Actuality: I, transl. by J. W. Felt, „Process Studies” 19 (1990), nr 1, s. 15-27.
- Ford L. S.: God as a Temporally-Ordered Society: Some Objections, „Tulane Studies in Philosophy” 34 (1986), s. 41-52.
- Kirckpatrick on Subjective Becoming, „Process Studies” 4 (1974), nr 1, s. 37-41
- On Epochal Becoming: Rosenthal on Whitehead, „Transactions of the Charles S. Peirce Society” 33 (1997), nr 4, s. 973-979.
- Response to George Allan, „Process Studies” 27 (1998), nr 3-4, s. 338-341.
- Creativity in a Future Key, [w:] New Essays in Metaphysics, ed. R. C. Neville, Albany 1987, s. 179-197.
- God at Work, The Way God Is Effective in a Process Perspective, „Encounter” 57 (1996), nr 4, s. 327-340.
- Is There a Distinct Superjective Nature?, „Process Studies” 4 (1974), nr 3, s. 228-229.
- Locating Atomism, „Process Studies Supplement” 1-2 (1999), <http://www.ctr4process.org/pss>
- On the Origins of Process Theism, „Process Studies” 32 (2003), nr 2, s. 270-297.
- Subjectivity in the Making, „Process Studies” 21 (1992), nr 1, s. 1-25.
- The Concept of 'Process': From 'Transition' to 'Corescence', [w:] Whitehead und der Prozessbegriff, ed. H. Holz, E. Wolf-Gazo, Freiburg–München 1981, s. 73-101.
- The Divine Activity of the Future, „Process Studies” 11 (1981), nr 3, s. 169-179.
- The Emergence of Whitehead's Metaphysics 1925-1929, Albany 1984.
- The Growth of Whitehead's Theism, „Process Studies Supplement” 1-2 (1999), <http://www.ctr4process.org/pss>.
- The Modes of Actuality, „The Modern Schoolman” 67 (1990), nr 4, s. 275-283.
- Transforming Process Theism, New York 2000.
- Whitehead's Differences from Hartshorne, [w:] Two Process Philosophers: Hartshorne's Encounter with Whitehead, ed. L. S. Ford, Tallahassee 1976, s. 58-83.
- Gutowski P.: Filozofia procesu i jej metafizyka, Lublin 1995.
- Hartshorne Ch., Whitehead's Theory of Prehension, [w:] Whitehead's Philosophy, Lincoln 1972, s. 125-127.
- Creative Synthesis and Philosophic Method, Lanham 1983.
- Hartubise D.: The Enigmatic „Passage of the Consequent Nature to the Temporal World” in „Process and Reality”: An Alternative Interpretation, „Process Studies” 27 (1998), nr 1-2, s. 93-107.
- James R. B.: Is Whitehead's Actual Entity A Contradiction in Terms?, „Process Studies” 2 (1972), nr 2, s. 112-125.
- Johnson A. H.: Some Conversations with Whitehead Concerning God and Creativity, [w:] Explorations in Whitehead's Philosophy, ed. L.S. Ford, G.L. Kline, New York 1983, s. 3-13.
- Kirckpatrick F. G., Subjective Becoming: Unwarranted Abstraction?, „Process Studies” 3 (1973), nr 1, s. 15-26.

- Kline G. L.: Form, Concrescence, and Concretum, [w:] Explorations in Whitehead's Philosophy, ed. L. S. Ford, G. L. Kline, New York 1983, s. 104-146.
- Lango J., Whitehead's Ontology, Albany 1972.
- Lansing J. W.: The 'Natures' of Whitehead's God, „Process Studies” 3 (1973), nr 3, s. 143-152.
- Leclerc I.: Being and Becoming, [w:] Explorations in Whitehead's Philosophy, ed. L. S. Ford, G. L. Kline, New York 1983, s. 53-67;  
— Whitehead's Metaphysics, New Jersey 1978.
- Nobo J. L.: Whitehead's Principle of Process, „Process Studies” 4 (1974), nr 4, s. 275-284.
- Sia S.: God in Process Thought, Dordrecht–Boston–Lancaster 1985.
- Vander Veken J., Creativity as Universal Activity, [w:] Whitehead's Metaphysics of Creativity, ed. Rapp and Wiehs, New York 1990, s. 178-188.
- Wallack F. B.: The Epochal Nature of Process in Whitehead's Metaphysics, Albany 1980.
- Whitehead A. N.: Adventures of Ideas, New York 1951.  
— Modes of Thought, New York 1968.  
— Nauka i świat nowożytny, tłum. M. Kozłowski i M. Pieńkowski OP, Kraków 1987.  
— Process and Reality, New York–London 1978 (wyd. popr.).  
— Religia w tworzeniu, tłum. A. Szostkiewicz, Kraków 1997.

GOD'S ACTION IN THE WORLD  
AS IT IS PRESENTED IN PROCESS PHILOSOPHY

Summary

The article exhibits the problem of God's action in the world as it is presented in process philosophy. Whitehead conceived actuality as heterogenous category within which we can distinguish two modes: actuality of being and actuality of becoming. The second one is the actuality in primary sense; there is ontological primacy of becoming over being. Being is, according to J. L. Nobo's interpretation, a product of becoming and not vice versa. Actuality of being depends on being-for-becoming. Actuality of becoming depends on prehending being into subjective immediacy of internal process of concrescence. Because of subjective character of becoming, an entity which is still becoming, cannot be prehended. It means that entity cannot play any role in becoming of other entities. Only entity whose process of concrescence has completed, entity which is in fact being, can play such a role. If God is a main exemplification of becoming, as primary actual, He is impenetrable. He cannot be objectified and His actuality is only actuality of subjective arrested immediacy. He cannot influence the world. Many process philosophers tried to solve the dilemma. One of them is Lewis S. Ford whose proposal depends on introducing the third mode of actuality: the future creativity. But Ford does not consider basis of that temporal paradigm of actuality and doesn't examine its justification. So what we need is a reconstruction of Whitehead's philosophy which will let us check his ontological, epistemological and methodological presuppositions and assess whether the temporal paradigm is justified, whether the God-world problem really arises and whether it is possible to solve it in terms of process theory of actuality.

*Summarized by Marek Piwowarczyk*

**Słowa kluczowe:** filozofia Boga, filozofia procesu, A. N. Whitehead, relacja Bóg–świat, byt i stawianie się.

**Key words:** philosophy of God, process philosophy, A. N. Whitehead, God-world relation, being and becoming.